

SPORT i W CZASACH

CZY
TEL
NIK

ROK III NR 18(152) CZWARTEK 3 MARCA 1949 CENA 15 Zł

Huragan śnieżny

przerywa zawody o Puchar Tatr

Ostatnie sprawozdania z Zakopanego na str. 3 i 4

ZAKOPANE (tel.) Po wtorkowym huraganie śnieżnym w Tatrach, który zmusił organizatorów do przerwy a slalomu do kombinacji alpejskiej, noszono się z zamiarem zmniejszenia programu zawodów o „Puchar Tatr”. Projektowano mianowicie urządzenie w środę biegu na 30 km a odbycie slalomu specjalnego w czwartek o ile oczywiście pozwolą na to warunki atmosferyczne w górach.

Na bieganie 30 km w środę nie zgodzili się jednak Finowie, którzy przewidując tę konkurencję na czwartek byli jeszcze we wtorek na treningu. Decyzję co do dalszych losów zawodów odłożono więc do godzin rannych w środę. W środę jednak warunki w naszym ośrodku nie poprawiły. W dalszym ciągu dęła wichura ze śniegiem. Kolejka na Kasprowy nie kursowała. Droga na Kałatówki

została w niektórych miejscach zasypana dwumetrową warstwą świeżego śniegu. Postanowiono wobec tego przełożyć slalom na piątek, a tym samym przedłużyć zawody.

W czwartek zgodnie z programem odbędzie się w Zakopanem bieg na 30 km ze startem i metą na stadionie PZN pod Krokwią.

Projektowane jest jeszcze powtórzenie biegu zjazdowego i slalomu do kombinacji alpejskiej seniorów.



Płonka, który uzyskał jeden z najlepszych czasów dnia

Wszystkie zdjęcia z „Pucharu Tatr” Cz. Datka — Katowice



Kolaudova (CSR) zajęła drugie miejsce w biegu zjazdowym pań.



— To był zjazd! — mówi Moserova, zwyciężczyni biegu zjazdowego, slalomu i kombinacji alpejskiej.



Ciaptak-Gąsienica w slalomie.



Teresa Kodelska zajęła w silnej konkurencji międzynarodowej 3 miejsce w kombinacji alpejskiej

Szczegóły startu narciarzy Polskich w Finlandii na str. 2



Jakub Węgrzynkiewicz z Bielska wybił się co raz bardziej na czoło naszych zawodników. Na zdjęciu widzimy go w czasie konk. skoków.



Z lewej czołowy zjazdowiec czeskosłowacki Brhel, który uzyskał najlepszy czas przejazdu w slalomie, z prawej zdobywca drugiego miejsca w biegu zjazdowym Bułgar Dimitrov w slalomie.



Stanisław Marusarz musiał podzielić się pierwszym miejscem w konkursie skoków z Czechosłowakiem Lenemajerem.



Wśród widzów nie brak było i odświętnie ubranych „prawdziwych” zakopiańczyków

Poraz drugi 8:8

Nowara najlepszy z Polaków w rewanżowym meczu z Węgrami

Gdańsk (tel.) W obecności 7 tys. widzów, odbył się w hali PKS w Gdańsku międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry, zakończony wynikiem remisowym — 8:8.

Powtórny występ ósemki re-

prezentacyjnej Węgrów, nie przyniósł i tym razem gościom sukcesu. Odmłodzona drużyna polska wywalczyła z najlepszym zespołem węgierskim, występującym z mistrzem olimpijskim Papem na czele, zaszczytny wynik

remisowy. Rezultat ten jest tym bardziej godny podkreślenia, bowiem z drużyny, która walczyła we Wrocławiu, pozostało tylko dwóch zawodników — Szymura i Chychla. Jeżeli do tego dodać, że (Ciąg dalszy na str. 2)

Serdeczne przyjęcie hokeistów polskich w Moskwie

MOSKWA (tel.) Hokeiści polscy jak już wiadomo ze specjalnych komunikatów przybyli do Stolicy Związku Radzieckiego w sobotę. Przyjęcie jakiego doznali od sportowców radzieckich było wspaniałe.

Program ich pobytu został wypełniony bardzo starannie. Oprócz zajęć sportowych zawodnicy polscy mają okazję do szerszego poznania piękna wspaniałej Stolicy Związku Radzieckiego.

Serdecznym przyjacielem Polaków od chwili ich przyjazdu do Polski został znany sędzia piłkarski Łatyszew, który prowadził w roku ubiegłym w Warszawie mecz Polska — Czechosłowacja. Zawodnicy polscy zamieszkali w najelegantszym hotelu Moskwy „National”.

W poniedziałek wieczorem odbyli oni po lekkim przedpołudniowym treningu, sparringowe spotkanie z dobrą drużyną „Skrzydła Sowietów”. Zespół polski występujący jako reprezentacja Związku Zawodowców przegrał spotkanie w stosunku 1:5. Słabo zagrał w tym spotkaniu rezerwowi bramkarz Muszyński. Hokeiści radzieccy pokazali się z jak najlepszej strony. Cechuje ich wspaniała i szybka jazda a ponadto stosują taktykę bardzo nowoczesną gry ofensywnej.

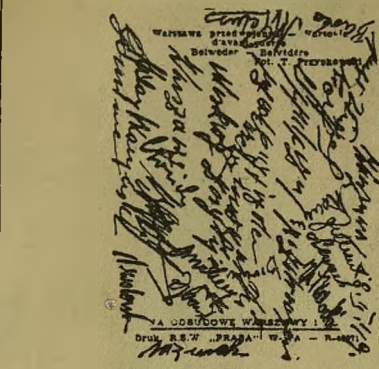
Zawodnicy polscy byli również świadkami otwarcia wspaniałej i potężnej imprezy sportowej — Zimowej Spartakiady. We wtorek odwiedzili Mauzoleum Twórcy Związku Radzieckiego Lenina.

Oficjalny pierwszy mecz rozegrają hokeiści polscy w czwartek. Przeciwnikiem ich będzie prawdopodobnie zespół moskiewskiego Dynama. W piątek przewiduje się mecz z CDKA, w niedzielę z reprezentacją Moskwy.

Przy pierwszych występach słabą formę wykazali: Muszyński, Dybowski, Bógdół, Skarżyński wo-

bec czego projektowany skład na mecz przedstawia się następująco: Maciejko, Wiśniewski, Bromowicz, Zieliński, Csorich, Wołkowski, Palus,

na mecze międzypaństwowe z Czechosłowacją, które odbyć się mają w ramach tygodnia polsko-czechosłowackiego.



Pozdrowienie hokeistów przed wyjazdem do Moskwy

Burda, Gans'ec, Swicarz i Lewacki. Powrót ekipy do kraju przewiduje się 7 bm.

Gospodarze czynią starania o pozyskanie dla Polaków specjalnego samolotu by mogli oni zdążyć

Popularny dziennik radziecki „Wieczerniaj Maskwa” zamieścił wywiad z kierownikiem ekipy polskiej ob. Henrykiem Szembregiem oraz zdjęcie z treningów drużyny polskiej w Moskwie. Dziennik podkreśla, iż w skład drużyny polskiej wchodzi wytrawni hokeiści, wymieniając przy tym Andrzeja Wołkowskiego — uczestnika 105 meczów międzypaństwowych, Mieczysława Palusa — uczestnika 99 spotkań międzynarodowych oraz znakomitego bramkarza — Jana Maciejkę.

Warszawa (tel.). Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu po — stanowiącym swych trenerów wysłał do okręgów celem skoordynowania pracy, mającej na celu podniesienie poziomu piłkarstwa na prowincji. W związku z tym w najbliższym czasie trenerzy wyjadą w teren dla kontynuowania nakreślonego programu pracy w tym kierunku. Wacław Kucharczyk obejmie treningi na Górnym Śląsku, Dąbrowski na Dolnym Śląsku i Koncewicz w Gdańsku.

PZPN zwrócił się do klubów I i II ligi z zapytaniem czy w rozgrywkach mistrzowskich sędziami linowymi muszą być koniecznie sędziowie z neutralnych okręgów. Od wyniku ankiety w tej sprawie zależy decyzja władz w tym względzie.

Telefonem ze Stolicy

Warszawa (tel.). Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu po — stanowiącym swych trenerów wysłał do okręgów celem skoordynowania pracy, mającej na celu podniesienie poziomu piłkarstwa na prowincji. W związku z tym w najbliższym czasie trenerzy wyjadą w teren dla kontynuowania nakreślonego programu pracy w tym kierunku. Wacław Kucharczyk obejmie treningi na Górnym Śląsku, Dąbrowski na Dolnym Śląsku i Koncewicz w Gdańsku.

PZPN zwrócił się do klubów I i II ligi z zapytaniem czy w rozgrywkach mistrzowskich sędziami linowymi muszą być koniecznie sędziowie z neutralnych okręgów. Od wyniku ankiety w tej sprawie zależy decyzja władz w tym względzie.

Konferencja informacyjno-porozumiewawcza w Zakopanem

Zakopane. Korzystając z obecności na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich o „Puchar Tatr” delegatów władz sportowych państw związanych ścisłym kontaktem sportowym z Polską — Główny Urząd Kul-

tury Fizycznej zorganizował w Zakopanem konferencję informacyjno-porozumiewawczą, w której wzięli udział:

Przedstawiciele G. U. K. F. — ppłk. Czarnik i mjr. Better; Bułgarii — Endche Lessef, ing. Isidar Lavidov, red. Aszen Pavlov; C. S. R. — Spirk Jozef, Matas Stanislaw, Pokorny Vladimir, Sachar, Ivanova Tatjana i dr Cicmanec Vladimir; Węgier — Zoltan Endre; Rumunii — Constinas Cheroghy;

Na początku obrad, na wniosek delegacji bułgarskiej uchwalono wysłanie telegramu do Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Prezydium Rady Ministrów ZSRR z pozdrowieniami dla sportowców Związku Radzieckiego. Telegram miał treść następującą:

„Delegaci państw Demokracji Ludowej Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Polski, zebrani na posiedzeniu na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich o „Puchar Tatr” w Zakopanem, przesyłają sportowcom radzieckim serdeczne pozdrowienia”.

Tematem konferencji informacyjno-porozumiewawczej było: sprawa zacieśnienia wzajemnych kontaktów sportowych; uzgodnienie kalendarza imprez między poszczególnymi państwami, reprezentowanymi na konferencji; wzajemna wymiana fachowców dziedzin w. f. i sportu (trenerów, instruktorów i naukowców).

Poza tym omówiono szereg aktualnych spraw sportowych interesujących poszczególne państwa.

Tematy poruszone na konferencji oraz uchwalone wnioski zostaną przekazane przez delegatów swym władzom sportowym do zaakceptowania.

Poraz drugi 8:8

(Dokończenie ze str. 1)

Polacy wystawili dwóch juniorów — Krużę i Czajkowskiego, to można sobie takiego obrotu sprawy w zupełności pogratulować.

Przebieg walk: W muszej zmierzyli się Bednaj z Kasperczakiem. Pierwsze starcie należy nieznacznie do Węgra. Drugie starcie jest remisowe.

W trzecim starciu Kasperczak jest w ciągłym ataku i przy niebawym dopingu publiczności lo-

kuje parę celnych ciosów na szczecę przeciwnika. Sędziowie przyznali słuszenie zwycięstwo Kasperczakowi.

W wadze koguciej przeciwnikiem silnego Horwatha był młodziutki Czajkowski. W pierwszej i drugiej rundzie Polak stawiał dzielnie czoła swemu agresywnemu przeciwnikowi, ale nie starcza mu sił na pełne trzy rundy, tak że pod koniec walki jest już wyczerpany. Sędziowie przyznali zwycięstwo Horwathowi.

W wadze piórkowej żywa i emocjonująca walka stoczyła Bogacz z Krużą. W pierwszym starciu Bogacz jest szybszy i celniej trafia lewą przy czym ataki Kruży często mijają się z celem. Druga i trzecia runda przynosi przewagę atakującemu bezustannie Polakowi, który utrzymuje walkę w ulubionym przez siebie półdyśtansie. Kruża dzięki swej agresywności wywalcza drugie z kolei zwycięstwo tego wieczoru dla Polaka.

W wadze lekkiej Budai spotkał się z Walugą. Początkowo Polak nie umie dostosować się do odwrotnej pozycji przeciwnika. Budai zbiera punkty tak w ofensywie jak i w defensywie. W drugim starciu Waluga walczy dużo lepiej i kilkakrotnie wyprowadza ataki Węgra prawymi sierpowymi. Budai jest jednak szybszy i

celniejszy i zdecydowanie wygrywa na punkty.

W wadze półśredniej punkty dla Polski zdobywa Chychla. Pierwsze starcie jest remisowe. Ataki Polaka są dość chaotyczne i Zachorski wszystkie ciosy zbiera na rękawice, dopiero pod koniec drugiego starcia udaje się Polakowi trafić kilkakrotnie przeciwnika z doskoków lewymi sierpami. Ostatnia runda przynosi już zdecydowaną przewagę Polakowi.

W wadze średniej walka miała przebieg nieoczekiwany. Widownia dyskutowała jak długo uda się Nowarce wytrzymać z mistrzem olimpijskim Pappem. Zdawało się, że walka skończy się przed czasem, jednak Słazak, który wszedł na ring lekko stremowiany i bez wiary we własne siły stawiał dzielnie czoła renomowanemu przeciwnikowi i stoczył zupełnie równorzędny pojedynek. Nowara był nie mniej celny od Pappa i wiele jego prawych kontr doszło do celu. Jeżeli uległ Węgrowi to tylko dzięki temu, że Papp miał więcej zadanych ciosów. Postawa Nowary spotkała się z niebywałym aplauzem widzów.

Spotkanie w wadze półciężkiej stało na najniższym poziomie. — Spotkali się Kapocsi z Szymurą. Pierwsza runda należała nawet do Węgra, który wyprowadza ataki Polaka. Dopiero pod koniec drugiej rundy Szymura wyrównuje utracony teren celnymi prostymi. Trzecie starcie należy już zdecydowanie do Szymury a końcowy gong zastaje Węgra w stanie zamglonym. Zwycięża na punkty Szymura.

W wadze ciężkiej żywa walka stoczyli Jaskółka z Bene III. W pierwszych dwóch starciach na ataki Węgra z dystansu odpowiada Polak skutecznym zwarcieciem. Jaskółka walczy bardzo dobrze, kontruje przytomnie przeciwnika, ale w trzeciej rundzie nie starcza mu już sił. Wygrywa Bene III, ustalając wynik dnia na 8:8. W ringu sędziowski na zmianę Miłsi (Węgry) i Zapłotka (Polska), na punkty Magyar (Węgry). Dobrych (Polska) i neutralny Velecky (CSR).

Aleksander Skotnicki

Mistrzostwa narciarskie Finlandii Dalsze miejsca Polaków

HELSINKI (tel.). W poniedziałek zostały zakończone mistrzostwa narciarskie Finlandii, w których udział wzięli przez czołowych zawodników Szwecji i Norwegii również zawodnicy polscy.

W poniedziałek odbyła się ostatnia konkurencja mistrzostw: skoki do kombinacji i otwarty konkurs skoków. Polacy nie odegrali większej roli. Tajner zdołał w otwartym konkursie skoków uplasować się na środkowym miejscu. W kombinacji norweskiej natomiast zajął 23 miejsce na 25 startujących.

Otwarty konkurs skoków wygrał Norweg Ljén, uzyskując notę 218 i skoki 46,5 i 44,5 m. Drugim był Szwed Helm z notą 209 i skokami 45,5 i 44 m, trzecim Norweg Blachstein z notą 205 i skokami 44 i 43,5 m.

Z Polaków Tajner zajął 46 miejsce z notą 170,2 i skokami 36 i 38 m. Samek-Gasienica zajął 48 miejsce mając notę 166,2; skoki 38 i 38,5 m. Kaczmarek zajął ostatnie miejsce mając skoki 36 i 38 m, przy czym ostatni z upadkiem.

W konkursie skoków otwartych brało udział 85 zawodników. Skoki odbyły się na małej skoczni, gdyż warunki śniegowe były niepomyślne.

W ZAGŁĘBIU

● Sekcja ping-pongowa Czeladź wystawiła w spotkaniu mistrzowskim z Brynicą Czeladź nowego zawodnika — Wilka.

● ZKSM Będzin wzmożony został zawodnikiem Kiliem z Pogoni Katowice.

● Ostatnio zwolnieni z czynnej służby wojskowej Pałka i Stepien powrócili do swego macierzystego ZKSM Zagłębie. Dąbrowa Górnicza i już w nadchodzących mistrzostwach wystąpią w jej barwach.

● C. kl. Włci Porąbka zmienił nazwę na KS Z. M. P. Porąbka która została zatwierdzona już przez WGD PZPN.

● ZKSM Będzin 6 marca br. rozegra towarzyski mecz z ZKSM Baldon Katowice, 13 bm. z katowicką Pogonią.

Wzdłuż i w szerz Śląska

* Projektowany na 8 marca bm. w Sosnowcu mecz bokserski juniorów Śląsk — Kraków został przełożony na 13. bm.

* Peterek Ruch będzie obok treningów we własnym klubie prowadzić treningi w Siemianowicach.

* Indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska seniorów odbędą się od 1 do 9 kwietnia w Katowicach.

* Eksmistrz Polski w boksie Gradowski podpisał z ZKK umowę na trenera objazdowego.

* Rozpędowski (Tęcza Katowice) oraz Vath (Batory) zostali przez PZ

Sport polski w Czechosłowacji

CZ. CIESZYN. Polskie kluby piłkarskie na Śląsku cieszyńskim wykorzystują stosunkowo dobrą pogodę i wyszły ubiegłej niedzieli po raz pierwszy w tym roku na boiska. Chcąc wypróbować swoje siły przed rozgrywkami o mistrzowskie punkty, rozpoczęli polskie kluby 4 rozegrane mecze towarzyskie a 4 przeprowadzali treningi. Pierwsza niedziela piłkarska przyniosła polskim klubom same sukcesy. Zwycięstwa są tym cenniejsze, że osiągnięte zostały w meczach z przeciwnikami o klasę wyższą.

POLONIA KARWINA — ELEKTARNA SUCHA 5:3 (0:2)

I-klasowy czeski klub wracał z Karwiną z porażką, której się nikt nie spodziewał. Polonia, grająca w klasie II, będzie dla swych partnerów groźnym rywalem w walce o punkty mistrzowskie. Następny mecz, tym razem mistrzowski, gra Polonia z Łazniami Darków w Darkowie.

SOKÓŁ CZESKI CIESZYN — SRA TRZYNIEC 2:4 (0:1)

Mecz w Cieszynie przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo III klasowego polskiego klubu nad II klasowym klubem czeskim. W drużynie Sily wyróżyli się najmłodsi gracze Kłesko i Szuha. W niedzielę gra Sita Trzyniec mecz mistrzowski z Słą Karwiną w Karwinie.

BH BOGUMIN — RUCH BOGUMIN 1:5

BH Bogumin doznał na własnym boisku nieprzyjemnej porażki od niż-

szego o klasę polskiego miejscowego klubu (grającego w klasie III). Pierwszy mecz mistrzowski rozegra Ruch w Szonowie z tamtejszym Sokółem.

GRON BYSTRZYCA — SOKÓL BYSTRZYCA 2:1

Miejscowe derby przyniosły zwycięstwo Polakom. Gron, który należy do IV klasy, rozegrała mistrzowskie mecze dopiero 20 marca. W najbliższą niedzielę gra Gron u siebie z Skalką Mosty mecz towarzyski.

NAJMLÓDSZY POLSKI KLUBEM ZA OŁŻĄ jest Naprzód Łąki. Patronat nad tym klubem objął najstarszy i najlepszy polski klub — Polonia Karwina. Naprzód zarezerwowano do IV klasy. Jego partnerami z polskich klubów będą Gron Bystrzyca i Beskid Jabłonków. (K)

KATOWICE. Do zakończenia rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska kl. B w boksie pozostały do rozegrania poszczególnym klubom zaledwie po dwa wgl. trzy spotkania. W trzech grupach mistrzowie zostali już wykonani. w gr. I, III i V.

W GRUPIE I: Naprzód Lipiny zwyciężył u siebie Azoty Chorzów 12:4. Wynik: (na pierwszym miejscu zawodnicy Naprzodu). Szerzeń znokautował w II rundzie Wiśniewskiego. Dziu biński pokonał przez k. o. w III starciu Kawalca. Łajn znokautował w III Zalewskiego; a Achor Przewdzina; Rekrut przegrał przez k. o. w II rundzie z Glemaz; Kusz zwyciężył Gabyrsia; Gajdzik znokautował w II starciu Nowaka; Kaczmarek (Azoty) uzyskał punkty w o.

ZKK Opole na skutek nie przyjazdu rezerwy Lechii Międzywiecie uzyskał punkty walkowerem.

Budowlani Bytom 10 17 141:49

Naprzód Lipiny 10 16 110:44

ZKK Opole 10 14 118:42

Lechia B Myślowice 10 10 66:88

Azoty Chorzów 10 8 75:77

Kop. Katowice 10 4 45:107

Slavia B Ruda 10 1 18:58

W GRUPIE II: Batory B Chorzów uzyskał punkty w o. 16:0 z powodu nie stawienia się Zryw III, który wycofał się z rozgrywek. Ruch Chorzów

bawił w Biskupicach, gdzie z Górnikiem otrzymał punkty w o. 16:0. Mecz ZKKSM Pokój i ZKKSM Szopienice został przełożony na późniejszy termin.

W Prudniku Odra Opole uzyskała punkty w o. z miejsc. Pogonią z powodu zdekompletowania drużyny. Pogoni.

Odra Opole 13 23 168:40

Ruch Chorzów 12 21 145:41

ZKKSM Szopienice 8 11 75:53

Pogon Prudnik 12 11 85:99

Batory B Chorzów 12 9 78:88

Pokój B. Bytom 11 8 67:103

Zryw III Świętoch. 12 6 61:41

Górnik Biskupice 12 5 47:138

W GRUPIE III: mistrzostwo zdobyła Unia Sosnowiec zapewniając sobie awans do klasy A. Ostatnia runda rozgrywek dała same walkowerzy z powodu niestawienia się przeciwników, a mianowicie: Unia Sosnowiec — Kopania Katowice 16:0. Polonia Bytom — Zryw II Świętoch. 16:0 oraz Lwówianka — Brynica Czeladź 16:0.

Unia Sosnowiec 11 21 132:42

Polonia Bytom 11 19 138:35

Sparta Bobrek 10 11 99:65

Lwówianka Opole 10 10 101:52

Brynica Czeladź 11 10 82:92

Ślemianowianka Bł. 11 8 59:113

Wyzwolenie Michalik 11 6 87:96

Kop. Eminencja Kat. 12 0 7:185

Po dokładnych obliczeniach

Kodelska druga w slalomie do kombinacji

ZAKOPANE (tel.). Po ponownych obliczeniach wyników slalomu pań przez komisję sędziowską przyznane zostało w tej konkurencji drugie miejsce zawodnicze polskiej T. Kodelskiej. Miejsce to jest wielkim sukcesem Polki.

Finowie startują w Wiśle

ZAKOPANE (tel.). Finowie wezmą udział w konkursie skoków, który odbędzie się w Wiśle, 6 i 7 b. m.

W dniu tym odbędą się w Wiśle zawody narciarskie w skokach pomiędzy zawodnikami Śląska i

Moraw (CSR). W zawodach wezmą udział również zawodnicy zakopiańscy.

FUZJA RYMER Z BŁYSKAWICĄ

Rybnik. Po pomyślnych rokowań pomiędzy przedstawicielami dwóch klubów rybnickich, Błyskawicy i Rymera dojdzie w nadchodzący piątek, 4 bm, do ostatecznej fuzji.

Po połączeniu się tych klubów powstanie Zrzeszenie Sportowe Górnik z siedzibą w Radlinie-Niedobczycach. Pertraktacje doszły już tak daleko, że ustalono nowy zarząd, który ma być zatwierdzony na Walnym Zebraniu.

Na czele nowego zrzeszenia stanie jako prezes dyr. Goduła, sekretarzem będzie Smolka oraz skarbnikiem Gauszka. Treningi piłkarskie w dalszym ciągu prowadzić będzie znany piłkarz Ruchu Wodarz.

Tak więc fuzja, projektowana już po awansie Rymera do ligi, doszła wreszcie do skutku.

SKŁAD PODOKRĘGU BIELSKO — RYBNIK NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM

BIELSKO. Kapitanowie podokręgów Bielsko i Rybnik ustalili skład reprezentacji na mecz ze Śląskiem, który rozegrany zostanie 6. III. w Bielsku. Przedstawia się on nast.: Janik (BBS), Biernat (Walocznia), i Pytlík (Rymer), Drzałek (Błyskawica), Jelen (Walocznia) i Reichel (Błyskawica), Bratek (Lenko), Węglas (Kop. Ignacy), Macznik (BKS Biała), Ruda (Rymer) i Dybała (Rymer). Rezerwowymi są: Buja (Walocznia), Januszewski i Wojtyła (BBS) oraz Olszewski (BKS Biała).

Reprezentacja Bielsko — Rybnik wystąpi w niebieskich koszulkach z czerwonym pasem i czarnych spodniach. Początek spotkania o godzinie 15 na stadionie BBS w Bielsku.

POWSTAŁ ZS METAL RYBNIK II RYBNIK. W świetlicy Centralnego Zaw. Zr. Metalowców w Rybniku odbyło się zebranie przedstawicieli klubów Zory, Gotartowice, Raciborska Kuźnia, Gwiazda Rybnik, Ligoła i Wodzisławia na którym dokonano fuzji, przy czym klub nosi nazwę Zrzeszenie Sportowe Metal Rybnik II. Klub będzie miał przede wszystkim oparcie o hutę Ślęsia.

5 sprawozdawców-narejarzy na trasie biegu zjazdowego

Bieg zjazdowy w kurniawie

Dziedzic (Polska) niespodziewanym zwycięzcą

Najlepsi polscy i czechosłowaccy zjazdowcy w pobitym polu

BYWAJA W SPORCIE wypadki, że wszystko wychodzi na opak. Tak właśnie było z poniedziałkowym biegiem zjazdowym o „Puchar Tatr”. Dawno bowiem minęły już czasy, kiedy np. biegacz na „osiemnastkę” czy „kombinator norweski” sięgał po laur w konkurencji alpejskiej. Daleko posunięta specjalizacja, wyklucza tego rodzaju możliwości. A jednak... w poniedziałkowym biegu z Kasprowego na tartę i znanej już wszystkim na wylocie trasie „FIS II” zwycięstwo odniósł Stefan Dziedzic — za swą specjalność uważający właśnie kombinację norweską i w niej też uzyskujący najlepsze wyniki, a w pobitym polu znaleźli się wszyscy czelwicy zjazdowcy polscy i czechosłowaccy, z których niejedna ma za sobą poważny sukces na terenie międzynarodowym.

Wprawdzie w ostatnich dniach przed zawodami o „Puchar Tatr”, można było Dziedzica niemal codziennie spotkać na trasie z Kasprowego, ale przecież inni traktują trening zjazdowy jako specjalność, podczas gdy on przejeżdżał trasę ot, po prostu, tak sobie...

Ponieważ w biegu tym wiele rzeczy wyszło odwrotnie, więc też i zawodnicy uznani za czołową klasę zjazdową, dla której regulamin przewiduje pewne przywi-

leje i przynajmniej jej wylosowanie pierwszych numerów, mieli warunki gorsze, a narejarze jadący z dalszymi numerami, czyli normalnie gorszymi, mieli warunki lepsze. Jako jeden z ostatnich wystartował Dziedzic.

Zjazd nie miał tym razem ważniejszej cechy: tempa. Po świeżo spadłym śniegu nie niosło. Nie niosło nawet tych, którym się wydawało, że dobrze posmarowali. Odpadły też w związku z brakiem szaleńczej szybkości wszystkie te trudności, które wymagają od zjazdowca stalowych nerwów, żelaznych nóg i wielkich walorów technicznych. Górny odcinek między gęsto najeżonymi kamieniami, oblodzony, był zbyt krótki, aby mógł decydować o całości wyniku, zwłaszcza iż następował tuż po starcie, gdy zawodnicy byli w pełni sił.

Chwilami w ciągu biegu musieli narejarze zjeżdżać we mgle, chwilami znów następowało przejaśnienie. Niektórym wypadło przejechać górnej części w śnieży- cy, innym szczęście dopisało na całej trasie. Ale niemal wszystkim jednakowo „nie jechało”. Bardzo trudne w innych warunkach odcinki były tym razem dziecinnie łatwe.

Aby dać możliwość czytelnikom zapoznania się z przebiegiem całego zjazdu, nasze sprawozdanie

zestawione jest z szeregu relacji z poszczególnych odcinków trasy łączących się wzajemnie.

Poszczególne fragmenty biegu opisują rozstawieni kolejno narejarze: Roger Verey (od startu), Antoni Targosz (szus spod przełęczy), St. Ziembka (drugi szus i trawers) i Mieczysław Pucek (droga przez las i końcowy zjazd do mety).

Bieg pań, którego trasa prowadziła pod Świńskiej Przełęczy między Goryczkowymi i za Świńskim Kotłem łączyła się z trasą seniorów, opracowany został przez Danutę Świątkównę (przejazd przez Kocioł), St. Ziembkę (dojazd do lasu) i M. Pucka (końcowy odcinek do mety). Na trasie biegu pań odbył się też bieg juniorów.

(2)



Stefan Dziedzic, akademicki mistrz świata w kombinacji poczwórnej, zwyciężył w biegu zjazdowym o Puchar Tatr. Na zdjęciu widzimy go tuż po przybyciu na metę.



Ogólny widok stadionu w czasie konkursu skoków. Trybuny jak widać przepełnione widzami.

Mosero (CSR) najlepsza w zjeździe pań

T. Kodelska zdobywa 3 miejsce

ZAKOPANE. (tel.) Bieg zjazdowy pań odbył się po biegu seniorów, jednak ze startem z innego miejsca. Start biegu, pomyślny początkowo z przełęczy Świńskiej, obniżono prawie do pierwotnej bramki, gdyż ustanie na przełęczy było rzeczą niemożliwą. Trasa prowadziła początkowo krótkim trawersem, poczym dłuższym szusem na płaskie dno kotła, następnie dość stromym trawersem w stronę Hali Goryczkowej, wreszcie ze zlebu nieco w lewo, gdzie przed lasem łączyła się z trasą seniorów.

Panie, podobnie jak panowie, wyjechały kolejką na Kasprowy, gdyż przejście grania do Świńskiej przełęczy było zbyt uciążliwe i niebezpieczne, wobec czego pod kierunkiem Orlewicza, który pełnił w tym biegu funkcję startera, zjechały na górą część Goryczkowej i podeszły przez Świński Kocioł na miejsce startu.

Start nastąpił o godzinie 14.20. Pierwszy odcinek trasy — szus — był właściwie zupełnie łatwy. Jazdę utrudniała jedynie słaba widoczność i świeży, malonosiły śnieg, którego stale przybywało. Wyrównało to szanse wszystkich zawodniczek, gdyż przebiegła już nieco trasa była nieustannie przysypywana na nowo. Nikt więc nie mógł mieć pretensji do losu, że przypa- dnie mu w udziale jeden z bliźszych numerów, tak, jak to było przed dwoma godzinami z biegiem seniorów z Kasprowego.

Jako pierwsze startowały kolejno cztery Czeszki oraz 1 Węgierka. Wszystkie Czeszki, a specjalnie Malu Wagnerowa jechały bardzo dobrze, niemal po meksku; pokonały one też łatwo dość przykre przy ciężkim śniegu przejście przez dno Kotła. Węgierka Szendrodi okazała się tu nieco słabsza od Czeszek. Jako pierwsza Polka wystartowała Zofia Wawrytkówna z numerem 8, następnie nasza największa nadzieja, Teresa Kodelska. Z niepokojem patrzyliśmy na stoper, gdy przyszła kolej na nasze zawodniczki. Szczęśliwie przebiegła górna część trasy, a Kodelska (nr. 10) była najlepszą pod względem szybkości.

Radość nasza nie trwała zbyt dłu- go, gdyż tuż za nią wystartowała silna, masywna wicemistrzyni Czechosłowacji Mosero. Jechała ona doskonale. Nie mieliśmy też wątpliwości, że czas jej, aczkolwiek nieznacznie, jest jednak lepszy od czasu Kodelskiej, przynajmniej na tym pierwszym odcinku. Kilka metrów przez dno Kotła, gdzie trzeba było pchać się kijkami, przebiegła Moserowa łatwo i szybko zniknęła za zakrętem. Teraz w równych mniej więcej odcinkach czasu prze- jeżdżały przed naszymi oczyma kolejno zawodniczki polskie, jedna Węgierka oraz jeszcze dwie Czeszki. Z naszych bardzo dzielnie trzymała się Zborowska Izabela.

DANUTA ŚWIATKÓWNA



Vringov (Bulgaria) na mecie biegu zjazdowego.

Od Kotła do miejsca, gdzie trasa łączyła się z trasą pań, większość zawodniczek przejechała brawurowo. Po zupełnie wolnym odcinku, na którym decydowało pchanie kijkami, przyszła wreszcie partia, pozwalająca na osiągnięcie znacznej szybkości i wykazanie umiejętności technicznych. Najbar- dziej imponująco pokonała ją Mo- serowa. Tuż przed nią jadąca Ko- delska nie była od Czeszki o wiele

słabsza. Dobrze przejechała jeszcze za Czeszką Lelkova, Tyrską, a z Polek nadszpiewała dobrze Ko- walska i Zborowska. Słabiej po- jechała mistrzyni świata, Malu Wagnerowa. Dobrze wypadła Wę- gierka Szendrodi, chociaż chwilami hamowała.

Kilka narejarów miało na tej części trasy upadki. Straciły one tym samym szansę na zajęcie miejsc w czołówce.

ST. ZIEMBA.

Na ostatniej części trasy naj- więcej zdecydowania i odwagi wy- kazwała Mosero. Przejechała ją w postawie kucznej, a sylwetką i zachowaniem niczym nie różniła się od mężczyzn, którzy ukończyli bieg godzinę wcześniej.

Z Polek najlepiej jechała Kodel- ska. Przy lepszym posmarowaniu nart mogła ona nawiązać równo- rzędną walkę z najlepszymi Czesz- kami. Bujakówna była jedyną zawodnicz- ką, która na tym odcinku miała dwa upadki.

MIECZYSLAW PUCEK.

WYNIKI BIEGU ZJAZDOWEGO

1. Mosero B. — Czechosłowacja 3.02 min.
2. Kollandova Hilda — Czechosłowacja 3.07;
3. Kodelska Teresa — Polska 3.15;
4. Lelkova K. — Czechosłowacja 3.17,2;
5. Kowalska Maria — Polska 3.18;
6. Zborowska Izabela — Polska 3.19,6;
7. Tyrská Jirina — Czechosłowacja 3.20,4;
8. Cunderlikova Anna — Czechosłowacja 3.26;
9. Beihauerova Ruzena — Czechosłowacja 3.29;
10. Szendrodi Hilda — Węgry 3.29,4;
11. Krbecova Miloslava — Czechosłowacja 3.32,4;
12. Zemlickova Nina — Czechosłowacja 3.32,8;
13. Grocholska Barbara — Polska 3.33;
14. Wagnerowa Malu — Czechosłowacja 3.35,6;
15. Stepek Halina — Polska 3.40;
16. Hildtowa Maria — Polska 3.42;
17. Kwapien Teresa — Polska 3.44,6;
18. Wawrytko Zofia — Polska 3.47;
19. Czubernat Helena — Polska 3.52,2;
20. Janczy Krystyna — Polska 3.56,6;
21. Bujak Ewa — Polska 4.25,6;
22. Kosztolanyi Ma- tild — Węgry 4.27,2.



Dwa piękne fragmenty z konkursu skoków. Z lewej skacze Lenemajer (C.S.R.), który niespodziewanie uplasował się na pierwszym miejscu razem ze Staszkiem Marusarzem, z prawej nasz czołowy skoczek Jan Kula.



Start we mgle i śnieżyicy

Start biegu seniorów z Kasprowego nastąpił z półtoragodzinnym opóźnieniem wskutek niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych. We wczesnych godzinach rannych organizatorzy dyskuto- wali jeszcze, czy biegu w ogóle nie przełożyć. Silny wiatr utrud- nił wywiezienie zawodni- ków, sędziów i innych funkcyj- nariuszy na Kasprowy Wierch. Pier- wszy wagonik kolejki mógł wyje- chać dopiero o godz. 9, podczas gdy był przewidziany na godz. 7.

W schronisku na Kasprowym odbyło się rozdanie numerów i znakowanie nart, po czym zawo- dnicy udali się na szczyt. Sam start obniżono o 50 m, niż był pierw- otnie ustalony wobec szalejącej wichury. Tak zawodnicy, jak i sędziowie z trudem utrzymywali się w tym miejscu na nogach. Poni- żej było nieco lepiej, ale silna mgła skracała pole widzenia do 50 m, co uniemożliwiała należyte obserwowanie zjazdowców. Kiedy jednak chwilami przejaśniało się, widać było, że niemal wszyscy je- chali z dużą odwagą.

Z Polaków bardzo dobrze poje- chali od góry między kamieniami Kozak, Ciaptak-Gąsienica, Stefan Dziedzic i Andrzej Marusarz. Je- go brat, Józef — akademicki mistrz świata, niestety, spóźnił się na start. Zawodnicy startujący z dalszymi numerami, znaleźli się w lepszych warunkach, gdyż tra- sa była już bardziej ubita, a pole widzenia rozszerzyło się.

Roger Verey

Skret na lodzie i pierwszy szus

Odcinek od startu do pierwszej bramki, ok. 400 m, najeżony był kamieniami, co groziło przy ewen- tualnym przykrym konsekwencja- mi. Zjazdowcy brali go ostrożnie, chociaż we wcale dużym tempie. Od bramki, która znajdowała się kilkanaście metrów poniżej prze- łącznicy rozpoczynał się szus lekko po przecyń o silnym spadku po o- strym skreśle. Tylko nieliczni za- wodnicy przejeżdżali bramkę odpo- wiednio pewnie, gdyż zakręt i pier- wsza część zjazdu wypadały na lo- dzie. Wszystkimi tu szarpało, a wie- lu miało w tym miejscu pierwsze upadki.

Najboleśniej odczułaliśmy wła- dnie na tym zakręcie odstępianie od biegu Józefa Marusarza. Miał on numer 11. Oczekiwaliśmy go po przejeździe Węgry Kovari, który miał numer 10. Niestety zamiast Józka zjawił się niespodziewanie zawodnik z numerem 12. Był to cze- chosłowacki zjazdowiec Vlado Kraj- nek. Zachodziliśmy w głowę, co się stało z Marusarzem. Okazało się, iż spóźnił się na start, ale na trasie trudno było od kogokolwiek otrzy- mać w tej sprawie informacji. Sil- na mgła, porwisty wiatr, oblodze- nie ani na moment nie stwarzały perspektywy podjęcia kilkuset me- trów w górę i badania sprawy Ma- rusarza.

Najbliższe minuty przyniosły ie- dnak wyjaśnienie. Zamiast oczeki- wanego numeru 17, przejechał za- wodnik z nr 11. Przeglądaliśmy się mu bliżej i poznaliśmy sylwetkę akademickiego mistrza świata. Je- dzie pewnie, bierze znakomicie o- stry zakręt i z gazem wpada na szus. Ale wtedy odpina się mu od nogi narta i pędzi po lodzie w dół. Konsternacja. Narta zatrzymała się

(Dokończenie na str. 4)

Bieg zjazdowy w kurniawie

(Dokończenie ze str. 3)

po kilkudziesięciu metrach w śniegu. Podchodził do niej Marusarz. Fytemy go co się stało, że wyjechał tak późno?

— Spóźniłem się na start i jadę tylko o tak. Nie biorę udziału w biegu.

Nie rozumiemy tej odpowiedzi. Zjazdowiec przypina nartę i jedzie obok trasy dalej. Spóźnił się na start, gdyż podobno jak wielu innych dowiedział się, iż start rozpoczyna się nie o godz. 12.30 a o godz. 13. Gdy zjawił się na starcie minęła już kolejka. Puszczono go poza konkursem z nr 17, a Rumun Cilibana przejechał trasę jako ostatni.

Marusarz miał jeszcze dwie szanse zdobyć czołowego czasu, gdyby nie opisany wyżej wypadek. Teraz już nie miał żadnych szans, stracił kilka minut i od biegu odstąpił.

Jak jechali inni? Tylko do brzozy zjazdowiec zdołał pewnie przejechać z sukcesem na bramce. Innymi rzeczami Ciaptak-Gasienica. Krajnak i Jeszce kilka wykazała dużą pewność, ale i niektórzy z nich trochę „brakło”.

Po szlaku długości ok. 400 m znajdowała się druga bramka. Poprzez nią jechali wszyscy. Ciaptak-Gasienica, Krajnak i Jeszce zdołali przejechać z sukcesem. W wielu zawodników nie było zbyt dużego zapału. W niektórych największą trudnością na tym odcinku wykazywali Dziedzic, Kozak i Pionka, a z narciarzami Czechosłowacji Krajnak, Brchel.

Antoni Torpocz

W dół od drugiej bramki i trawersu

Po minięciu górnej części trasy i górnej „szus” nastąpił nowy „szus” — prostopady do trawersu przechodzącego ponad Halą Goryczkową. Prowadził on między kamieniami, gdzie świeży śnieg nie przetrwał w kilku miejscach pasma lodu. W normalnych warunkach „szus” ten nadaje tyle pędu, że zawodnik z łatwością przejeżdża w gąszie następnym odcinku lekkiego wzniesienia i około 100 m płaskiego doprowadzającego do trawersu. Na tym właśnie odcinku okazało się, że najbardziej dobitnie jak dominującym momentem było smarowanie w niedzielnej kurniawie.

Po „szusie” tempo na świeżym śniegu malało do zera i zjazdowiec około 100 m trasy musieli pokonywać przy decydującej pomocy kijków.

„Szus” ustalił wszyscy z wyjątkiem jednego, ale też prawie wszyscy na tym lekkim podbiegu i płaskim musieli pracować kijkami. Bez pomocy kijków względnie z minimalnym ich użyciem przejeżdżali tylko: Brchel, Kozak, Schindler i Dziedzic. Pionka, Bachleda i Jeszce kilku przy dojeździe do trawersu zastosowali krok tyżowy.

Te 100 do 150 m w tym miejscu, najłatwiejsze na całej trasie, decydowały w poważnym stopniu o końcowym czasie. Komu „jechało” zyskiwał cenne sekundy, komu nie, tracił je w sposób niemal bezradny. Niektórzy, mniej rutynowani zawodnicy, gdy ich narty nie hulały, byli bliżej rezygnacji, dopiero informowani, że innym też „nie jedzie” zdobywali się na dalszy wysiłek.

Od trawersu „wypuszczali” już wszyscy na maksymalny gaz, który jednak był daleki od tego, jaki użyłby się na trasie w ubiegłym roku. Ponieważ tempo nie zmalało, zawodnicy do trawersu nerwowo na wodzy, trudności terenowe łącznie z przejazdem dość głębokiego zjazdu, pokonywane były z zupełną łatwością. Po trawersie nastąpił jeden krótki szus i trasa wchodziła w las na krótki holweg, po którym następował ostatni jej odcinek.

St. Ziemb

Przez las i przecinkę do mety

Po przejeździe tzw. Świńskiego Złebu otwierał szus prowadził do lasu na trawers. W tym właśnie miejscu łączyła się z trasą seniorów trasa kobiet, wspólnie prowadząc do mety.

Trawers w lesie w normalnych warunkach, tzn. w takich, jakie panowały jeszcze kilka dni temu, należy do trudnych technicznie odcinków tej trasy. Pierwsza jego część w lesie, to tzw. „mudy” — fałdy terenowe, których przejeżdżanie przy ciężkich warunkach jest sprawdzianem klasy zawodnika; druga część, to niebezpieczny szus, kończący się wybiegiem na polanie, z której prowadzi przecinka do mety o dwóch słynnych nachyleniach stoku.

Całą tę partię z powodu małych nośnych warunków śnieżnych niemal wszyscy zawodnicy przejeżdżali bez trudności. Byli tacy, jak np. Ciaptak-Gasienica, Pionka, Pawlica, Brchel, Rum i Vringow, którzy pokonali mudy w lesie w

postawie kucznej, ogólnie jednak większość przejeżdżała „gasząc” je wychyleniem.

Na przecinkę przed metą w czasie treningów było najwięcej wypadków, a podczas biegu wszyscy

Na mecie i unieważnienie na drugi dzień

Tylko nieliczni fanatycy narciarstwa zaryzykowali wyprawę na Dolne Kalatówki, gdzie znajdowała się meta biegu zjazdowego. Niemal bez przerwy padał śnieg. Około 400 osób przyglądało się ostatnim metrom trasy, jednakże większość z nich wróciła do domu już po biegu seniorów. Nic dziwnego, gdyż zamiast o godz. 11, konkurencja rozpoczęła się o godz. 14.30. Wina spadała tu jednak nie na organizatorów, a na fatalne warunki atmosferyczne. Melchunski z trasy donosił o burzach śnieżnych i gęstej mgie. Wreszcie zapowiedziano tor wolny i po kilku minutach podano pierwszy zjazd z zawodników: Bułgana Atanasowa. Czekamy na Gasienicę Ciaptak. Przyjechał, ale wydaje się, że w słabym czasie. Wszyscy pocieszają się, że Józek Marusarz pojedzie lepiej. Niestety. Cenne minuty upływały, a kilku narciarzy Marusarza dawno już minęło. Przejchali już Pionka i Bachleda.

Tymczasem okazuje się, że sędziowie pomylił się przy podawaniu czasu i że do 16 zawodników liczone wszystkie minuty za dużo. Spostrzegli to dziennikarze, ale oficjalne potwierdzenie nastąpiło po zakończeniu biegu.

Rozmawiamy z Pionką. Jak wyniki z jego relacji, pierwsza grupa zawodników przecierała trasę i dla tego uzyskała na ogół słabe czasy. I rzeczywiście, od tej chwili zaczęła się lepsze wyniki. Pawlica miał czas 2 min., Schindler 2.59.8, Wegier Zimmerman 3.02, inni nieco

Wyniki biegu zjazdowego panów...

1. Dziedzic Stefan — Polska 3.43.8 min.
2. Dimitrov Gheorgi — Bułgaria 3.54.2;
3. Schindler Jerzy — Polska 3.59.8;
4. Kisa Jozef — Czechosłowacja 4.00;
5. Pawlica Jan — Polska 4.00;
6. Zimmermann Kurt — Węgry 4.02;
7. Wawrytko Stanisław I — Polska 4.04;
8. Brchel Lubos — Czechosłowacja 4.05;
9. Kozak Tadeusz — Polska 4.05;
10. Parma Zdenek — Czechosłowacja 4.05.4; 11. Rumi Václav — Czechosłowacja 4.06; 12. Mazany Aleksander — Węgry 4.06.8; 13. Collbasz Jon — Rumunia 4.07.2; 14. Vringow Luber — Bułgaria 4.08.6; 15. Krajnak Vlado — Czechosłowacja 4.08.8; 16. Gasienica Ciaptak Jan — Polska 4.09; 17. Krajnak Otto — Czechosłowacja 4.09.6; 18. Bachleda Andrzej — Polska 4.09.8; 19. Dikchov Nikola — Bułgaria 4.10.8; 20. Csordas Laszlo — Węgry 4.11; 21. Siachta Daniel — Czechosłowacja 4.11.4; 22. Novak Ferenc — Węgry 4.12.2; 23. Tchipev Todor — Bułgaria 4.12.2; 24. Bathory Istvan — Węgry 4.12.2; 25. Libik Gyorgy — Węgry 4.13; 26. Szasz Levente Dr. — Węgry 4.14.2; 27. Pionka Jan — Polska 4.16; 28. Páhech Otto — Polska 4.16.2; 29. Ghita Stefan — Rumunia 4.17;
30. Konstantin Maciej — Polska 4.17.6; 31. Popelstunov Jordan — Bułgaria 4.18; 32. Naomlowski Zheniev — Bułgaria 4.18.2; 33. Ing. Wagner Jan — Czechosłowacja 4.18.2; 34. Szczepanik Józef — Polska 4.20; 35. Jira Josef — Czechosłowacja 4.20; 36. Pittl Jaroslav — Czechosłowacja 4.20; 37. Casa Ion — Rumunia 4.22; 38. Nicolescu Marin — Rumunia 4.23.6; 39. Radkiewicz Jan — Polska 4.25.6;
40. Marusarz Andrzej — Polska 4.26; 41. Nedelkov Ivan — Bułgaria 4.26.3; 42. Kiozar Václav Ing. — Czechosłowacja 4.26.3; 43. Atanasov Dimitar — Bułgaria 4.28; 44. Wleczorek Antoni — Polska 4.31; 45. Jura Ivan — Rumunia 4.31; 46. Gyuris Aladar — Węgry 4.32.6; 47. Bobevski Nikola — Bułgaria 4.34.4; 48. Mate Luis — Węgry 4.34.4; 49. Broda Franciszek — Polska 4.35; 50. Sulica Dumitru — Rumunia 4.36.4; 51. Rouculet Gheorghe — Rumunia 4.39.8.

...i juniorów

W 5 minut po ukończeniu biegu zjazdowego panów na tej samej trasie odbył się bieg zjazdowy juniorów.

Zgłoszono do startu 28 zawodników, startowało 16, bieg ukończyło 16.

1. Obrochta Walenty — Polska 2.46.2;
2. Satata Mieczysław — Polska 2.56.3;
3. Roj Andrzej — Polska 2.57.2; 4. Knap Mamert — Czechosłowacja 3.03;
5. Cervenia Oldrich — Czechosłowacja 3.04; 6. Malaz Tadeusz — Polska 3.06.3; 7. Czarniak Andrzej — Polska 3.06.8; 8. Serbu Constantin Rumunia 3.08.5; 9. Wawrytko Wojciech — Polska 3.08.6;
10. Gónczy Attila — Węgry 3.11; 11. Pionka Józef — Czechosłowacja 3.13; 12. Sikora Jerzy — Polska 3.20; 13. Gónczi Witold — Polska 3.23.6; 14. Hećka Roman — Polska 3.54.3; 15. Páhech Stanisław — Polska 4.02.2; 16. Stalmach Jan — Polska 4.14.4.

minęli przecinkę bez wysiłku. Jeżeli do tego dodamy, że przejeżdżali ją z większym lub mniejszym powodzeniem przygodni turyści, to otrzymamy właściwy obraz warunków na trasie zjazdowej.

Mieczysław Pucek

gorsze, ale widać z daleka, że zawodnicy jeżdżą daleko lepiej niż poprzednio. Za chwilę przyjeżdża Czech Kraina, mając czas 3.09.8.

— Ale wśród widzów następuje poruszenie, gdyż tuż za nim pojawia się Dziedzic. Wiadomo już, że Polek musiał uzyskać dobry czas. Za chwilę ogłasza: „Dziedzic 2.43.3 minut” — a więc najlepszy wynik dnia. Jeszcze po nim Czechosłowak Kisa ma 3.04 min. Po tym przyjeżdża Wawrytko III i kilka innych, ale czas Dziedzica pozostaje nadal na pierwszym miejscu.

Dużo emocji dostarczył bieg pań. Wszystkich jednak przede wszystkim interesował bieg panów.

Ogłoszone wieczorem oficjalne wyniki po kilku protestach wykazały czasy daleko gorsze aniżeli się dzwoliwie ogłaszały na mecie. Protesty po biegu o unieważnienie całej konkurencji zostały w poniedziałek wieczorem odrzucone.

Natomiast we wtorek po przerwie sędziom na skutek nowego protestu, jury postanowiło w godzinach wieczornych w ogóle unieważnić bieg zjazdowy.

W. KORYCKI

Śnieżny huragan przerywa slalom na Kalatówkach

ZAKOPANE (tel.). „Pogoda, jak na slalomie”, zwykło się mówić w pewnych kołach narciarskich, gdy w górach przechodzi kurniawa. Powiedzenie to miało oczywiście swoje uzasadnienie. Nie było bowiem u nas poważniejszych zawodów w tej konkurencji, żeby niebiosy nie zesłały nowego ładunku śniegu właśnie wtedy, gdy na trasie znajdują się zawodnicy.

Nie inaczej było na wtorkowym slalomie do kombinacji alpejskiej o „Puchar Tat”. W godzinach rannych było jeszcze jako tako, śnieg, ale nikt nie przypuszczał, że w godzinach popołudniowych pogoda zmieni się do tego stopnia, iż slalom trzeba będzie przerwać w trakcie konkurencji.

Zgodnie z zapowiedzią, zawody rozpoczęto na Kalatówkach w tzw. Suchym Złebie, gdzie tor slalomowy wycyfrował Jan Lipowski.

Tor był ciekawie nakreślony, a bramki tak ustawione, że oprócz kilku miejsc technicznie trudnych, całość zjazdu zmuszała zawodnika do znacznej szybkości. Był to niewątpliwie najtrudniejszy slalom, jaki u nas kiedykolwiek oglądaliśmy, a do tego dochodziły jeszcze ciężkie warunki atmosferyczne.

Konkurencję rozpoczęło pierwszym zjazdem pań. Czechosłowacki góralowy tu wyraźnie nad Polkami, jedynie Kodelska okazała się najbliższą ich klasy. Jest to już w tej chwili zawodniczka bardzo zaawansowana technicznie. Moserovej i Wagnerovej ustępuje jeszcze ostatnim szlifem i rutyną, ale miejmy nadzieję, że przy dłuższym treningu i startach poczyni nowe postępy. Pozostałe zawodniczki polskie ustępowały Kodelskiej o dwie klasy. Narazie mają one początki techniczne i odwagę. Na ich plus trzeba jednak zapisać bardzo sportowe zachowanie, a w każdym razie bardziej sportowe niż wykazywały polscy slalomistki, którzy przy każdej okazji rezygnowali z biegu. Oprócz Cze-

Narciarze w ujęciu karykaturzysty



Matthias Mikko



Lenemajer Antonin



Remas Zdenek

Rys. M. Gomółka

Dziedzic zdradza nam tajemnicę

— „Przerzucam się na biegi zjazdowe”

Po zwycięstwie w biegu zjazdowym Stefan Dziedzic, akademicki mistrz świata w kombinacji alpejskiej i kombinacji poczwornej, oświadczył, że przetrzuca się ostentacyjnie na kombinację alpejską.

— Od dziecka interesowałem się zjazdami, a jedynie nakloniony przez kierowników klubu, poświęciłem się biegom płaskim. Wymagają one od zawodnika w pierwszym rzędzie dobrej kondycji i było mi o nią łatwo, kiedy

przebywałem w domu u rodziców. Obecnie jestem na studiach w Krakowie i trudno przy studenckim wyżywieniu trenować i biegać 18 km. Wyniki jakie dotychczas uzyskałem zawodniczo należą własnie pracy.

— Czy słaby wynik w biegu na 18 km tłumaczy Pan brakiem kondycji?

— Nie. Jestem nawet w dobrej kondycji. Zresztą udowodnięm to w Szpindlerowym Młynie na akademickich mistrzostwach świata. Bieg na 18 km przegrałem przez smary. Na podejściu narty mi nie nie „brzymały”, a od zupełnego pogromu uratowało mnie tylko to, że dobrze zjechałem. Poza tym za szarpnięciem ręki za pętlę kilka odnowiła mi się stara kontuzja ręki, jakiej doznałem jeszcze w ubiegłym roku na zawodach w Czechosłowacji.

— No, za to na biegu zjazdowym poszło Panu daleko lepiej — dodajemy.

— Miałem szczęście. Tym razem udało mi się smarowanie. Byłem jednym z nielicznych zawodników, który całą trasę przejechał bez pomocy kijków. Zresztą nie tylko w smarach kryło się szczęście. Bezpośrednio przed moim startem, mgła usunęła się i miałem doskonałe pole widzenia. Już na starcie widziałem drugą bramkę i zaraz po przejechaniu górnego, trudnego odcinka między kamieniami w kierunku przełęczy, obniżyłem swą postawę dla zmniejszenia oporu. Tak doszedłem do samej mety.

— A więc pochwili się Pan całkowicie kombinacji alpejskiej?

— Dawno nosiłem się z tym zamiarem. Trudno mi było jednak przeprowadzić się z jednej konkurencji do drugiej, gdyż w kombinacji norweskiej byłem bardzo zaawansowany. Teraz jest to jednak bardziej możliwe, gdyż przebywając w Krakowie nie mam możliwości treningowych ani utrzymywania kondycji koniecznej dla biegacza. Mógłbym wprawdzie dalej biegać, ale kto wie, czy nie ze szkoda dla własnego zdrowia. A wychodzę z założenia, że sport ma zdrowie podtrzymywać, nie niszczyć.

Rozmowę przeprowadził M. PUCEK.

Sobik zwycięża w Zakopanem

Zakopane. W sali teatru „Morskie Oko”, późnym wieczorem niedzieli na poniedziałek zakończył się turniej szermierczy w szabli, w którym startowało 9 zawodników z Czechosłowakiem Jemelką.

Najlepszym szablistą okazał się Sobik, który odniósł 7 zwycięstw. Wyniki turnieju:

1. Sobik (Śląsk) — 7 zw., 2. Dobrowolski (Legia Warszawa) — 5 zw., 3. Jemelka (CSR) — 5 zw., 4. kpt. Fokt (Legia Warszawa) — 5 zw., 5. Zaczyn (Śląsk) — 5 zw., 6. Wójcicki (Legia Warszawa) — 3 zw., 7. dr Nawrocki (Śląsk) — 3 zw., 8. Bachman (Łódź) — 2 zw., 9. Sołtan (Kraków) — 1 zw.

Nagrodę dla najlepszego szermierza w obu konkurencjach (szpadzie i szabli) zdobył Sobik (Śląsk).

Rezultaty slalomu

Wyniki pierwszego i jedynego zjazdu pań w slalomie do kombinacji alpejskiej uznane przez jury zawodów, przedstawiały się następująco:

1. Moserova Božena (CSR) 42.8 sek.
2. Szendredy (Węgry) 43.4 sek.
3. Wagnerova Malu (CSR) 44.0 sek.
4. Kodelska Teresa (Polska) 46.8 sek.
5. Zemlickova (CSR) 51.0 sek.
6. Kowalska Maria (Polska) 51.8 sek.
7. Turzka (CSR) 53.8 sek.
8. Cunderlikova (CSR) 55.2 sek.
9. Leikova (CSR) 55.8 sek.
10. Reinhaurova (CSR) 1.01.4 min.
11. Kwapien Teresa (Polska) 1.01.8 min.
12. Kelnadova (CSR) 1.05.2; 13. Stepelkowna (Polska) 1.10.6; 14. Grocholska (Polska) 1.11.8; 15. Krbova (CSR) 1.13.0; 16. Hildtova (Polska) 1.17.8; 17. Janczy (Polska) 1.23.6; 18. Zborowska (Polska) 1.30.4.

Wycyfrowali się 4 zawodniczki.

Wyniki kombinacji alpejskiej pań (tylko z jednym przejazdem w slalomie)

1. Moserova Božena (CSR) 0 pkt.
2. Szendredy (Węgry) 17.43 pkt.
3. Kodelska Teresa (Polska) 18.23 p.
4. Wagnerova Malu (CSR) 21.30 pkt
5. Kowalska Maria (Polska) 33.95 p.
6. Zemlickova (CSR) 39.57 pkt.
7. Leikova (CSR) 43.69 pkt.
8. Cunderlikova (CSR) 47.80 pkt.
9. Turzka (CSR) 54.99 pkt; 10. Kelnadova (CSR) 65.33; 11. Reinhaurova (CSR) 66.34; 12. Kwapien Teresa (Polska) 76.38; 13. Stepelkowna (Polska) 98.75; 14. Grocholska (Polska) 99.48; 15. Krbova (CSR) 101.47; 16. Hildtova (Polska) 120.15; 17. Zborowska (Polska) 143.78; 18. Janczy (Polska) 144.32; 19. Kotelany (Węgry) 229.59.

Przejazdy w slalomie pań były następujące: (kolejno wg. numerów startowych)

1. Pawlica (Polska) wycyfrował się;
2. Kisa (CSR) 1.06 min.; 3. Schindler (Polska) 1.05.4; 4. Dimitrov (Bulg.) 1.03.3; 5. Dziedzic (Polska) 1.09; 6. Zimmerman (Rum.) 1.20. Wszyscy ci zawodnicy mieli po 2 upadki.
7. Brchel (CSR) 55.6; 8. Kozak (Polska) 1.35.8; 9. Parma (CSR) 55.8; 10. Rumi (CSR) 1.00.4; 11. Maray (W) 1.30.3; 12. Wringow (Bulg.) 1.03; 13. Ciaptak-Gasienica przed metą miał upadek i wycyfrował się. Do upadku miał doskonały czas. 14. Krajna VI (CSR) 1.37.4; 15. Bachleda (Polska) miał 2 bramki i wycyfrował się. 16. Krajna O. (CSR) 1.09.6; 17. Silow 1.22.2; 18. Csordas (Węgry) 1.16; 19. Szlachta (CSR) 1.03.8; 20. Nowak (CSR) 1.24.2; 21. Tchov (Bulg.) 1.38; 22. Bathory (W) 1.17; 23. Libik (CSR) 1.35.8; 24. Pionka (Polska) 1.00.2 min.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.

Slalom męski miał trasę długości 426 m przy różnicy wzniesień 145 m i 50 bramek. Slalom żeński miał długość 258 m, różnicę wzniesień 120 m i 35 bramek.



Z „Pucharu Tatr“

Kodelska - wzór dla naszej młodzieży

Przyzwyczajaliśmy się już patrzeć na mieszkankę Zakopanego jako na mistrzów naszego narciarstwa. Wprawdzie w konkurencjach kobiecych od czasu do czasu jakiś Ślązak dobija się do czołówek zakopiańskiej, ale na ogół narciarskie spod Giewontu dominują przekonywująco.

Odmienne jest obecnie w konkurencjach kobiecych. W biegu zjazdowym i slalomie w tej chwili naszą najlepszą zawodniczką jest warszawianka — Teresa Kodelska. W zawodach o „Puchar Tatr“ okazała się znów najlepszą z Polek. W zjeździe tylko dwie Czeszki, Moserowa i Kollandowa były od niej szybsze. W slalomie również trzymała się dzielnie tak, że w kombinacji alpejskiej wyszła na trzecie miejsce.

Spotykamy Kodelską w przerwie slalomu do kombinacji alpejskiej w hotelu „Na Kalatówkach“. Prosimy o parę słów dla czytelników „Sportu i Wczasów“.

— Wywiad? Nie lubię wywiadów!
— A lubi Pani czytać wywiady z innymi?
— Owszem, nawet bardzo!
— No, to trudno. Inni też chcą wiedzieć, i to dużo o tak wybitnej naszej narciarce, szczególnie takiej, która nie jest Zakopiańska.
— Wiem o co się Paniowie będą pytały. Nie mam lat, ile waże, co robię, czym się interesuję, jak mi się jeździ na nartach.
— Tak, są to pytania, które nas interesują. Ale słyszeliśmy, że Pani studiuje. Jak Pani wiąże naukę z trenowaniem i jakie sukcesy ma Pani w sporcie i nauce?
— Jeżdżę dopiero trzeci rok. Trenowałam za mało, bo nie chciałam

.....

Nasze listy

Dostaliśmy trzy listy uczennic Państwowego Gimn. w Gdyni.

Gdynianki w górach

Irena Sobolewska w notatce pt. „Gdynianki w górach“ pisze:
„Wiele nas, mieszkać szereg lat nad morzem, przyzwyczało się do niego, ha, pokochało je. Zdawało się nam, że poza morzem nie może być nic pięknego. A tymczasem zainteresowano nas górami. 20 z nas znalazło się w czasie ferii w Tatrach na kursie narciarskim Państw. Lic. Żeńskiego. I oczarowały nas góry. Ujrzałyśmy je w pełnej krasie zimowej. Z jaką rozkoszą, zjeżdżając na nartach ze stoków Gubałowski, padaliśmy w puszystą miękką „pierninę“ śniegu! Wszelkie troski i zmartwienia uciekały wówczas w kąt, zostawiała tylko radość...
Kurs nasz prowadził instruktor prof. Zubeł; od niego zdobyłyśmy cenne wiadomości i tajemnicę dobrej jazdy na nartach. I stałyśmy się niewolnicami „białego szaleństwa“ i naszych gór.“

O pływaniu zimowym

Ala Rybaltowska pisze w notatce pt. „Państw. Liceum Żeńskie w Gdyni w basenie P. S. M.“ — o pływaniu zimowym nad morzem w ten sposób:
„Pomimo że sport pływacki w Polsce — jeśli mowa o dziewczętach — jest na ogół słabo rozwinięty, jednak dzięki racjonalnej propagandzie zyskuje na sile i zdobywa coraz większą ilość sympatyk. Obecnie na terenie naszego gimnazjum istnieje trzy kursy pływackie: dwa dla dziewcząt zaawansowanych, trzeci dla takich, które na jednym metrze głębokości trzęsą się ze strachu. Najciekawszym jest ten ostatni. Oto te przerażone dziewczątka po paru lekcjach „wy pływają“ na głęboką wodę i odwadniają się płaszc po chlorowanych falach gdynieńskiego basenu.
Nasze gimnazjum produkuje w pływaniu na Wybrzeżu. Na międzyuczelnianych zawodach zajmujemy wszystkie pierwsze miejsca. W tym roku pracujemy z podwójnym zapalem bo przecież musimy odpowiednio pokazać się w czerwcu w Warszawie. Wybrzeże i jego dziewczęta nie mogą się usnąć w pływaniu przed koleżankami Śląską, Krakową i Warszawą.“

Audycja pływacka

Ta sama autorka nadesłała nam notatkę z audycji pływackiej na Wybrzeżu:
„Celem zapoznania młodzieży szkół podstawowych i średnich Wybrzeża ze sportem pływackim, historią i stylami pływania, znany zawodnik i wielki przyjaciel młodzieży Franciszek Marchlewski organizuje w najbliższym czasie wielką audycję pływacką, połączone z pokazami i zawodami dla uczennic i uczniów szkół Wybrzeża.“

Głosy te chętnie zamieszczamy i prosimy i inne uczennice i uczniów o nadesłanie z dziedziny pracy sportowej.

szkolnej

tak, jak moje przeciwniczki — ciągnie Kodelska — uważam jednak narciarstwo za wspaniały sport. Ostatnio miałam dużo egzaminów, które zajęły mi wiele czasu. Studiuję prawo. Obecnie jestem na drugim roku, na który dostalam się po złożeniu egzaminu na Głównej Szkole Handlowej i po otrzymaniu dyplomu. Dobre wyniki moje w nauce pozwoliły mi naopuszczenie pierwszego roku studiów i dostanie się od razu na drugi rok. Nauka zupełnie mi nie przeszkadza w uprawianiu sportu, jak również i sport nie przeszkadza mi w osiągnięciu dobrych wyników w moich studiach. Proszę zaznaczyć, że do-

.....

Szkolny ping-pong w Wrocławiu i Kaliszu

WROCLAW. Staremiem Bratniaka na WSH zorganizowano turniej tenisa stołowego, w którym wzięli udział liczni studenci.
Do ciekawych spotkań należał w turnieju mecz pomiędzy Zgadzajem i Krasnodębskim zakończony zwycięstwem pierwszego 3:1 (21:18, 15:21, 21:15, 21:19) który w powyższym turnieju zdobył pierwsze miejsce. Na dalszych miejscach uplasowali się Krasnodębski: 3. Hans; 4. Kaiser; 5. J. Pisarski. Organizacja zawodów bardzo sprawna. Publiczność około 500 osób.
KALISZ. W Kaliszu rozegrane zostały mistrzostwa ping-pongowo szkół średnich w których startowało 26 zawodników, z gimn. Asnyka, T. Kościuszki, gimn. Handlowego i Mechanicznego.

Indywidualne mistrzostwo Kalisza szkół średnich zdobył Kotłun (gimn. T. Kościuski). Na dalszych miejscach uplasowali się: 2. Mieniak (Asn.); 3. Batorowicz (Kos.); 4. Machowczyk (Mech.); 5. Górski (Mech.); 6. Wybiński (Mech.); 7. Tyczyński (Ko-

.....

Kazimierz Kucharski

Walka z Robinsonem

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Fragmenty wspomnień

Warszawa pod znakiem skrzyni i kozła

Gimn. Hoffmanowej i gimn. Reytana bronią tytułów mistrzowskich

Na 7 i 8 marca zostały wyznaczone doroczne zawody w skokach przez przrządy, cieszące się — jak pisaliśmy — ogromną popularnością. Na pierwszy ogień idą dziewczęta (poniedziałek), we wtorek zmierzają swe siły chłopcy.

Zawody odbędą się na wielkiej sali YMCA, każdorazowo o godz. 13. Szkoły kończą już przygotowania

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

zespołów. (W tym roku startuje dwa razy tyle zespołów, jak w roku ubiegłym). Tytułów bronią: gimn. im. Hoffmanowej i gimn. im. Reytana. Oba zespoły nie mając własnych sal ani przrządów korzystać ze sali YMCA. Jedną i drugą szkoła przeprowadziła ostatnio swoje mistrzostwa wewnętrzne. Zawody gimn. im. Hoffmanowej zgromadziły 42 uczennice. Wygrała je we wspaniałym stylu Halina Siedzińska, osiągając dobry wynik 33 pkt., uzyskując w skoku zawrotną notę 9.5! Jest to jedna z najpracowitszych zawodniczek.

Dalsze miejsca zajęły: Hanka Wochna — 30½ p., Grażyna Reszka — 30 pkt., Alina Rudzik — 29 pkt., Maria Andrzejek — 28½ p., Zosia Asterblum — 28½ pkt., Irma Koczuk — 28½ pkt., Krystyna Czudowska — 25½ pkt. Sędziowali pp. Komacka, Flieger, Ciszewski i Orłowicz.

Pierwszy zespół „Hoffmanek“ staje z tym do zawodów jako zdecydowany faworyt, chyba, że przemówi „Górnoślaska“. A pod nazwą „Górnoślaska“ kryją się 4 szkoły zawodowe żeńskie, posiadające własne sale i przrządy. One i dwie inne doskonale wyposażone szkoły: gimn. im. Zmichowskiej i gimn. im. Słowackiego. Mając własne sale, powinny zająć doskonałe miejsca. Z dużą treścią startować będą uczennice gimn. im. Powstańców. Rok temu zdobyły wicemistrzostwo w tym roku choroby zdiesiątkowały pierwszy zespół. Jedynie Hala Lewkowicz i Krystyna Kollówna stoczą ostrą walkę z Hoffmankami. Gimn. im. Król. Jadwigi zaniedbała treningi, toteż nie za dobrą

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

zdobędą lokatę. Zapowiadają nową rewelację w osobie Katarzyny Pachulskiej. Na treningach jest rzeczywiście bardzo dobra. Gimn. Rzeszotarskiej odmłodziło składy i zapowiada dobre wyniki — w roku przyszłym. Nowymi zespołami będą uczennice gimn. im. Kościuszki i RTPD. Z tych ostatnich najlepszymi będą Teresa Jonkajtis i Henia Mołkówna.

Gimn. im. Reytana odbyło swe zawody przy sędziowaniu przez Fliegera. Startowało 37 uczniów. Pierwsze miejsce zdobył zesłoroczny wicemistrz szkół warszawskich Maciej Sokołowski — 32½ pkt., ale dopiero po walce z dobrze zapowiadającym się Leszkiem Bekerem (30 p.) i Mir. Przyłęckim (30½ p.).

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Dalsze miejsca zajęli: J. Kur — 28½ p., L. Jarysz — 28 p., Małachowski St. — 27½ pkt., H. Piotrowski — 27½ pkt., J. Uberna — 27½ pkt.

W zawodach męskich wielką wiadomą stanowić będą zespoły gimn. im. Batorego, którego zolowym zawodnikiem będzie znany lekkoatleta Gernarczyk. Mocnymi zespołami dysponuje Państwowe Liceum Komunikacyjne i Budowlane, dobry zespół ma gimn. im. Roesslerów. Inne — mają dobrych 2 — 3 zawodników a reszta surowa. Niespodziankę sprawić mogą uczniowie gimn. Staszica i RTPD.

Ze tydzień podzielimy się z czytelnikami „Szkola ma głos“ — wynikami.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Triumfalny powrót zwycięzców do kraju



Tak witała Praga powracający z mistrzostw świata ze Sztokholmu zwyciężski zespół hokejowy Czechosłowacji. Evropan Press



Cenne trofeum, puchar za mistrzostwo świata, w rękach zawodników. Puchar trzyma Macelis, obok niego Picha. Evropan Press

Dalszy program hokeistów CSR

PRAGA (tel) Hokeiści czechosłowaccy po zdobyciu mistrzostwa świata nie zamierzają spocząć na laurach. W programie mają jeszcze bardzo bogaty repertuar spotkań. Na czoło z nich wybija się dwa spotkania ze Szwedami, które odbędą się 12 i 13 marca. Spotkanie ze Szwedami zostało sfinalizowane w czasie rozgrywek o mistrzostwo świata w Sztokholmie. Z drużyną Szwecji przybędą do Pragi również prezydent miasta Berglund i przewodniczący międzynarodowej federacji hokejowej (IHF) Szwajcar Kraatz.

Przed tym Czechosłowacja rozegra dwa spotkania z Austrią, w dniach 5-6 bm. w Pradze i Budziejowicach. Przewiduje się również w ramach tygodnia czechosłowacko - polskiego zorganizowanie meczu Polska - Czechosłowacja. Jeden mecz odbyć miał by się w Pradze drugi w Ostrawie.

Pokłosie mistrzostw w Katowicach

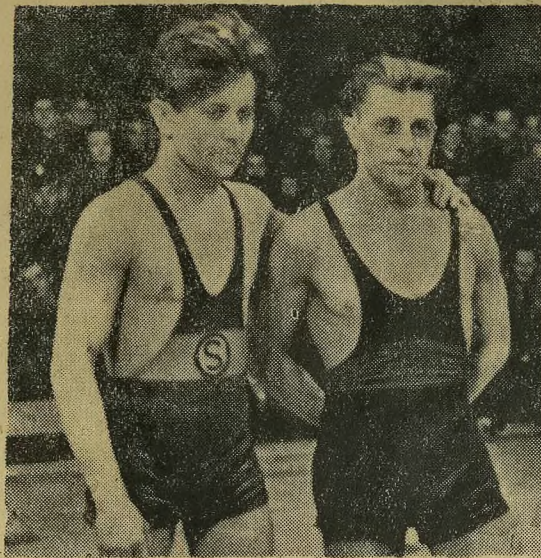
Dobry poziom naszej ciężkoatletyki

SUPREMACJA ŚLĄSKA

KATOWICE (JM) III powojenne mistrzostwa Polski w ciężkiej atletyce, były egzaminem nie tylko zawodników, ale w dużej mierze i organizatorów. Ci ostatni bowiem stanęli przed problemem czasu. Zawody były przewidziane na okres dwóch dni, tj. 26 i 27 lutego, lecz wobec rekordowej ilości (160) zawodników, z góry było wiadomym, że czas trwania mistrzostw będzie za krótki. Organizatorzy, postanowili prowadzić zawody przez całą noc z soboty na niedzielę, do godz. 6 rano. Po 3-godzinnej przerwie przystąpiono już do dalszych walk, które skończyły się dopiero o północy.

Zawody stały na wysokim poziomie. Najpiękniejszymi były walki Kaucha z Wadowskim która zakończyła się zwycięstwem Kaucha i 3 walki Toboły z Grzędzielskim, Budzyńskim i w finale z mistrzem Polski Marcokiem. Sensacją zawodów była przypadkowa porażka mistrza Polski Rokity w walce z Balwickim z Łodzi. Rokita przy tym doznał uszkodzenia żebra i wycofał się z dalszego udziału w mistrzostwach.

Walki były przeprowadzane na macie o nowych wymiarach 6x6 mtr., i nowym systemem sędziowania 3 sędziów, którzy ocenę podawali głośno za pomocą lampek elektrycznych o trzech kolorach. W wyniku dwudniowych zmagających mistrzów Polskę zdobyli obrońcy tytułu Golaś w wadze półśredniej i Bajorek w wadze półciężkiej. Po tym, co widzieliśmy na macie, możemy śmiało powiedzieć, że poziom polskiej atletyki wybitnie się poprawił. Walki finałowe odbywały się przy wypełnio-



Z lewej: Toboła i Marcok stoczyli najpiękniejszą walkę na mistrzostwach. Stary, niezawodny mistrz Marcok, oddał swój tytuł w godne ręce Toboły. Z prawej dwaj kolejni klubowi z Nowego Bytomia Kusz i Kuligowski stoczyli między sobą walkę o tytuł mistrza. Wygrał Kuligowski. Fot. K. Karabasz

nej sali publicznością, która z entuzjazmem choć bezstronnie zagrzewała zawodników do walki.

Wyniki szczegółowe

WAGA MUSZA: 1. Sznajder - Zw. Poznań; 2. Balwicki - Włókniarz Łódź; 3. Ciszewski - Związkowiec Poznań.
WAGA KOGUCIA: 1. Toboła - Zw. Śląsk; 2. Marcok - Metalowiec Śląsk; 3. Grzędzielski - Kolejarz Poznań.
WAGA PIORKOWA: 1. Jasiński - Związkowiec Śląsk; 2. Kauch - Kolejarz Poznań; 3. Betański - Gwardia Pomorze.
WAGA LEKKA: 1. Kuligowski - Metalowiec Śląsk; 2. Kusz - Metalowiec Śląsk; 3. Świętosławski - Gwardia Warszawa.

WAGA PÓLSREDNIA: 1. Golaś - Związkowiec Śląsk; 2. Maliszewski - Związkowiec Warszawa; 3. Krymski II - Metalowiec Wrocław.

WAGA ŚREDNIA: 1. Pielorz - Samopomoc Chłopska Śląsk; 2. Książkiewicz - Samorządowiec Warszawa; 3. Reda - Związkowiec Warszawa.

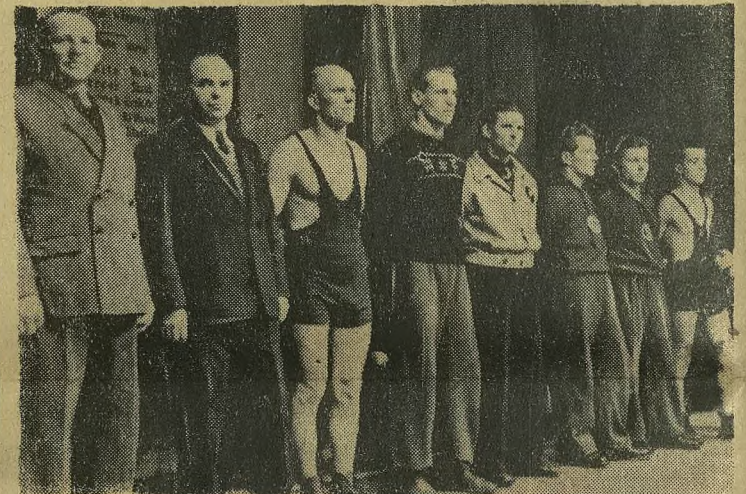
WAGA PÓLCIĘŻKA: 1. Bajorek - Związkowiec Kraków; 2. Nowaczyk - Kolejarz Poznań; 3. Lenard - Gwardia Łódź.

WAGA LEKKA: 1. Szklorz - Śląsk 275 kg (Nowy rekord Polski); 2. Sclaga - Śląsk 255 kg; 3. Pietrzykowski - Warszawa 240 kg.

WAGA ŚREDNIA: 1. Sadowski - Warszawa 270 kg; 2. Witke - Śląsk 250 kg; 3. Lipiński - Śląsk 242,5 kg.

WAGA PÓLCIĘŻKA: 1. Dajnowicz - Gdańsk 285 kg; 2. Augustyn - Śl. 270 kg; 3. Stylec - Śląsk 260 kg.

WAGA CIĘŻKA: 1. Termin - Śl. 300 kg; 2. Kaszuba - Śląsk 262,5 kg; 3. Szyjański - Gdańsk 257,5 kg.



Osemka nowokreowanych mistrzów Polski w zapasach na krótko przed rozdaniem nagród. Od lewej: Krymski, Bajorek, Pielorz, Golaś, Kuligowski, Jasiński, Toboła i Sznajder. Fot. K. Karabasz

WAGA CIĘŻKA: 1. Krymski - Kolejarz Wrocław; 2. Jidzikowski - Związkowiec Pomorze; 3. Michalski - Budowlani Warszawa.

W podnoszeniu ciężarów trójbój olimpijski, doszło do pobicia rek. Pol. skł. w wadze lekkiej, Szklorz wynikiem 275 kg o 20 kg, a Sclaga wynikiem 255 kg wyrównał.

WAGA KOGUCIA: 1. Kaczmarek - Śląsk 215 kg; 2. Witt - Pomorze 200 kg; 3. Heliosz - Śląsk 187,5 kg.

WAGA PIORKOWA: 1. Skowronek - Śląsk 240 kg; 2. Junkert - Śląsk 217,5 kg; 3. Kupczyk - Pomorze 210 kg.

Zespołowo wygrał Śląsk, 19 pkt. przed Poznaniem 9, Warszawą 6, Wrocławem 4, Łodzią 3, i Krakowem 3.

Naj... Naj... Naj...
Najlepszym technikiem w zapasach był Toboła Śląsk...

Najpiękniejszą walkę mistrzostw stoczyli Toboła z Marcokiem...

Największą niespodzianką - porażka Rokity z Balwickim...

Najbardziej fair walczył Sznajder Poznań...

Najwięcej uwag udzielił sędzia Świętosławski Warszawa...

Najbrutalniejszą walkę - Pielorz z Książkiewiczem...

Rozdanie nagród konkursowych

Dookoła wyścigu Praga - Warszawa

WARSZAWA. W redakcji „Trybuny Ludu” odbyło się w poniedziałek wręczenie nagród zwycięzcom konkursu na odznakę pamiątkową międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa, na którym obecni byli m. in.: przedstawiciel Ambasady Czechosłowackiej - red. Martinek, przedstawiciel „Trybuny Ludu” i członek jury konkursu - red. Kłyszynski oraz prezes PZKol. - Gołębowski.

Pierwszą nagrodę w wysokości 60.000 zł otrzymał Koperski (Warszawa) za pracę, opatrzoną godłem „Kolarz”, drugą nagrodę (35.000 zł) wręczono Wiercińskiemu (Warszawa) za pracę opatrzoną godłem „OW”, trzecią zaś nagrodę (25.000 zł) otrzymali Pichel i Centnarowski za pracę ozn. „Koło - 2”. Zdobywca I nagrody

Koperski przekazał 10.000 zł na RTPD, pozostali zaś nagrodzeni. Idąc jego śladem, ofiarowali na ten sam cel 8.000 i 5.000 zł w zależności od wysokości otrzymanych nagród.

Po nagrodzeniu projektodawców wyróżnionych prac konkursowych, prezes PZKol. Gołębowski podał do wiadomości nazwiska 25 kolarzy, którzy powołani zostali na obóz przed wyścigiem Praga - Warszawa. Są to: Wójcik, Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemulski, Pietraszewski, Kapiak Józef, Wandor, Napierała, Czyż, Nowoczek, Wyglenda, Leśkiewicz, Łazarczyk, Siołarczyk, Gabrych, Kuder, Motyka, Wojcieszek, Mich, Olszewski, Saługa, Paprocki, Cuch, Manowski.

Obóz rozpocznie się 22 marca br. w Wiśle lub Krynicy. Kierownikiem jego będzie kpt. związkowy - Wisznicki, który wyjedzie na przygotowanie obozu w przyszłym tygodniu. Ponadto PZKol. delegował na obóz sekretarza Poko- i ob. Piorkowskiego. Obóz będzie trwał 18 dni, po czym zawodnicy wrócą do Warszawy i będą trenowali w terenie płaskim, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

Jan Rotter

Jak to było...?

Na Wieżyscie
i na Podhalu
(XII)

Skrypt wykładów Wł. „Żydówki”-Giergiela

Od kilku tygodni drukujemy wspomnienia o sporcie pokójnym w okresie okupacji w oparciu o znane pisma krakowskiej Wisły, Władysława Giergiela, spraco- wane przez mjr. Jana Rottera. Forma tych opowiadań jest w całości wykładowa, jest to wyciąg z wykładów, które Giergiel wygłaszał dla kibiców, którzy w małości mieli dostęp do naszego sportu. Giergiel opowiadał o tym, jak w latach wojny, w swych „wykładach” podaje on wiele interesujących szczegółów z życia naszych drużyn, graczy, a także kibiców.

„Wykładowca”, przez moment skupiał swe myśli. Te wyjątkowo długie - jak na Giergiela - przerwy w mówieniu wykorzystywał zaraz „kursista”, aby pochwalić się swą, nabytą ubocznie, wiedzą.

Wspominał mi kiedyś kolega, który pracuje w Młynie na Wieżyscie, że tam też grzywało za oku- pacji.

— O, dobrze, że mi pan przypomniał o tym deskami zabitym zakątku Wielkiego Krakowa. Bo trzeba było naprawde wytrzymać, żeby, zwłaszcza w biotny dzień, dobrać tam, niemal już na krawędzi. A jednak i w takiej „dziurze” rozwinęło się z wiosną 1943 r. życie sportowe głównie dzięki nowopowstałemu KS Wieżyska. Ten dzisiejszy lider krakowskiej A klasy opierał się przeważnie na własnych zawodnikach. Grywali tam Ignaszewski (jeden z założycieli klubu), Michalik, Mydlak, br. Piekarscy, br. Kurek, Seroczyński, Brykański, Grabowski, Lasiewicz (dziś Garb.), Milczanowski (dziś Legia W-wa), dalej z Olszy Jan Michalak i Walicki (były ligowiec

Garb.), z Cracovią Waga, z Wiśły Wandas I oraz z Woleni bramkarz Hymczak (dziś Cracovia).

Zespołem opiekowali się p. p. Górecki, Kiljania, W. Ciesielski i Półtorak oraz przygłuchi kibic Bobek. Z drużyną kłopotu nie mieli, grali bowiem dobrze, a już nie do pokonania była na swoim oryginalnym boisku. Mieściło się ono mniej więcej naprzeciw olbrzymich młynów na Wieżyscie. Wielkość boiska i kształt wytyczały podówczas nie linie autowe, ale stary, fantazyjnie biegnący wokół pastwiska płotek. Podłoże stanowiła torfista łąka, którą co pewien czas trzeba było gruntownie oczyszczać z kamieni, śmieci itd. W poprzek bowiem tego „boiska” biegła w towarzystwie zdradzieckiego (dla zawodników) ścieku uliczka, którą na czas meczu zamykano „szlabanem”. Pamiętam, jak raz „szlaban” musiał ustąpić sile wyższej, którą była jakaś pani w bryczce; mecz przerwano, a peni z triumfem przejechała przez plac boju.

— Ale mimo wszystko było „na Wieżyscie uroczyscie” — jak zwykli mawiać zażarci fanatyki nowego klubu Wieżaw, reklamując tamtejsze imprezy, których punktem szczytowym był turniej rozegrany podczas Zielonych Świąt 1943 r. (13 i 14 4), udział w nim wzięli: Cracovia (Pawłowski, Giedek, Pachla, Boczkarski, Jabłoński I, Zuwała, Giergiel, Młynarek, Zbroja, Bartyzel, Bobula), Zwierzyniecki ze swym żelaznym składem, oraz gospodarze i ich sąsiad Dąbski KS.

Ten ostatni posiadał, tak zresztą, jak i dzisiaj doskonałych piłkarzy:

A więc bramkarze Sabek, Bębnek (dziś „Orleń”), obrońcy M. Koprowski, Wł. Nalepa (dziś Gwardia Kr.), M. Solarz, B. Trynka, Samel (dziś repr. Krakowa), Świek, Kumela, Rusinek (wychowanek Dąbskiego, dawny as „Cracovii”) i Wątorski, oraz rezerwowi: Budziakowski, Zegartowski, Kumela II, M. Ucho, T. Biek i N. Piejko.

— Czy te wszystkie skróty imion muszą zaznaczać w notesie?

— Tak, tak. Dłbie jest bardzo u sportowione i — podobnie jak na Zwierzynie — klub zreszta ojców, synów, braci rodzinnych i wszelkiego rodzaju „pociotków” aż do dzisiejszej wody po Kisielu, wgl. w tym wypadku po Nalepie, Trynce, Koprowskim czy Zuwałe. A zatem drużyna, która w groźnych chwilach przechowywała cały swój sprzęt u „rodziny”, opiekowali się G. Nalepa, J. Więcek, a przede wszystkim Br. Zuwała (brat zawodnika Cracovii), obchodzący w bieżącym roku rzadki jubileusz 25-lecie działalności w jednym klubie.

— Podobno Niemcy tuż przed wyzwoleniem urządzili prawdziwą zaufę wśród członków tego klubu — zauważył kibic.

— Tak, ale o tym przy innej okazji. Na razie bowiem idąc chronologicznie — musimy podać wy- niki turniejów, które po zapoznaniu się ze składem obu drużyn dzielnicowych nie powinny pana dziwić. Otóż pierwsze miejsce zajął Dąbski, bijąc Zwierzyniecki KS 4:0, Cracovia 2:0 i remisując 1:1 z Wieżyską, której przypadło — po wygraniu z Cracovią 4:0 — drugie miejsce. Trzecią dopiero była Cracovia, a czwartym Zwierzyniecki. Na usprawiedliwienie słabych wyników Cracovii w tym wiosennym okresie 1943 trzeba jednak powiedzieć, że miała ona wówczas nie- jednokrotnie duże trudności z zestawieniem składu, jak to może pan zauważyć np. w meczu z Łagiewnikami.

— No a cóż z Wiśłą — zagadnął strapiiony porażkami Cracovii kibic — „kursista”. Tyle mi pan dzisiaj nazw klubowych wymienił, a o firmie „Wiśła” jakoś nie. Czy u mistrza — podkreślił z przekąsem — też było krucho ze „składzikiem”?

Giergiel spojrzał na niego wyniośle:

— Proszę pana, Wiśle nigdy nie brakowało własnych i to dobrych zawodników, a wiślaków — jak to pan chyba zdążył w trakcie „kursu” zauważyć — pełno było w niemal każdym okupacyjnym zespole. Ale właśnie jako mistrz (to słowo niech pan sobie podkreśli „zamscił”) się na kibicu Giergiel Wiśla zwy-

kła grywać „za granicą”. Dlatego też 6 czerwca wyjechała do Nowego Targu.

Tam, gdzie dzisiaj Kraków prowadzi swoje „przedszkole” piłkarskie, re. wodziła drużyna „Podhale”, najlepszy także i dziś zespół na Podtatrzu. Podporami jej byli (i są jeszcze) Behounek, Głabiński, Łapsa, Habura, zaś gotowymi do wszelkich poświęceń opiekunami — pp. Jan Gawliński i Sławek Głzycki. Podhale grywało u siebie już z Limanową. Zakopanem i chciało spróbować swych sił z Wiśłą.

Jeśli chodzi o wynik to mu się udało, gdyż Wiśla (Jurowicz, Fiełk II, Sochacki, Waśko, Legutko, Łyko II, Mordarski, Grecz, Artur, Obtułowicz, Cisowski), pragnąc zdemontować raczej ładną grę w polu straciła bramkę, a wyrównanie uzyskała dopiero pod koniec. Taki przebieg zawodów zdenerwował jednak opiekunów Wiśły p. Waśkę (ojca naszego kolegi) i mojego brata Kazimierza do tego stopnia, że po zawodach, przejęty swoją rolą kierownika p. Waśko zemsta i nie dał się już skusić na żadne wyja- zdy.

Na następny więc wyjazd (4. VII) do, znanego już panu, Brzeska Nowego pojechał z Wiśłą jako opiekun kapitan Bober. Skład drużyny był niemal identyczny z „nowotarskim”, tylko w miejsce Mordarskiego grał Fiełk II, zaś za Filka I, który się spóźnił na statek, dopo- żył czoło miejscowego „obroncę”. Ten właśnie gracz naraził dobre „bramkarskie” imię Jurowicza na szwank, gdyż chcąc dorównać Sochackiemu w wolejowych wykopach tak nie- szczęśliwie „zebrał z kapy”, że „wykop” wpadł do bramki Jurka. Brze- szczenie był jednak zadowolony: ze swego ziomka, który, nawet jako gracz Wiśły, potrafił uratować „honor” Brzeska, strzelając honorową (1:7) bramkę.

Jak więc pan widzi, życie sportowe nie zamario ani na prowincji, ani w Krakowie. Naganka okupa- ta spełza właściwie na niczym, a nawet powiem, przyczyniła się do umasowienia i ożywienia sportu w odległych dzielnicach miasta.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 194), 327-24, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego: Katowice, ul. Rakowiecka 23 — Konto P.K.O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik” Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony: 576-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni. Wydawnictwo - Oświatowej „Czytelnik” Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.- z przesyłką pocztową zł. 95.- R 022544



Wieżyska w r. 1943 przed spotkaniem z Cracovią, w którym zwyciężyła 4:0 (2:0). Stoją od lewej: Fr. Mydlak, J. Hymczak, I. Piekarz, E. Michalik, M. Milczanowski, E. Ignaszewski, St. Lasiewicz, T. Dulewski, Wł. Kurek, E. Wandas i St. Waga.